

Maków: Najpierw chodniki, później gminne drogi

data aktualizacji: 2021.01.26 autor: Beata Pierzchała



(fot. Beata Pierzchała)

Posypało i pomroziło, no i od razu zaczęły się problemy. Bo gdzieś jeszcze nieposypane, a ślisko. - Ślisko jest, a posypywarki nie widać - mówi mieszkaniec Woli Makowskiej. - Drogowcy znów zaspali, tylko tym razem gminni drogowcy.

- To chyba jakieś nieporozumienie, bo dopiero co czytałem podziękowania z Woli Makowskiej za szybkie odśnieżanie - mówi wójt Jerzy Stankiewicz. - Jesteśmy dobrze przygotowani do zimy. Kupiliśmy nawet w zeszłym roku mały ciągniczek do odśnieżania chodników, bo to robimy w pierwszej kolejności. Zaczynamy odśnieżać i sypać solą w nocy, jeśli oczywiście pada. Mamy 10 kilometrów chodników i 50 kilometrów gminnych dróg, więc mamy co robić. Zaczynamy od głównych dróg, przy których mieszka najwięcej osób. Oprócz sprzętu do odśnieżania w Makowie, mamy też pług w Krężcach, Jacochowie i Woli Makowskiej.

Decyzję w sprawie rozpoczęcia akcji odśnieżania i posypywanie dróg i chodników, podejmują w gminie trzy osoby. Jeśli śniegu w jakiejś miejscowości jest dużo nie trzeba czekać na polecenie wyjazdu, średnie samochody strażackie po zamontowaniu pługu mogą wyjeżdżać do odśnieżania.

Ten temat także w papierowym "Głosie" z 21 stycznia, wersję elektroniczną możesz kupić [TUTAJ](#)

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/37945-makow-najpierw-chodniki-pozniej-gminne-drogi>